



**KOALICJA „POLSKA WOLNA OD GMO”**  
**ul. Chłodna 48 lok. 153**  
**00-872 Warszawa**

<http://www.polska-wolna-od-gmo.org>

---

Warszawa 17 marca 2009 r.

**Stanowisko KOALICJI "POLSKA WOLNA OD GMO" w sprawie braku realizacji postanowień Ustawy o nasiennictwie dotyczących zakazu wprowadzania do obrotu na terytorium RP nasion genetycznie modyfikowanych oraz nielegalności upraw roślin GMO przedstawione Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP w dniu 17.03.2009 r.**

**Wysoka Komisjo,**

Według Polskiego Związku Producentów Kukurydzy uprawy kukurydzy modyfikowanej MON 810 objęły w minionym sezonie obszar 3000 ha. Informacje te zostały przekazane niezwłocznie do raportów zagranicznych instytucji monitorujących arealty stosowania roślin GMO. Na skutek tych doniesień, Polska została umieszczona w rejestrze krajów, na terenie których prowadzone jest otwarte użycie organizmów genetycznie modyfikowanych.

W tej sytuacji, w ocenie opinii społecznej, w tym olbrzymiej rzeszy przeciwników GMO działających w organizacjach konsumenckich w Europie i na świecie - Polska straciła status kraju genetycznie czystego, wolnego od GMO.

**Wysoka Komisjo,**

Od kilku sezonów odnotowano, szczególnie na terenie Polski południowej, pojawienie się szkodnika kukurydzy - omacnicy prosowianki (*Ostrinia nubilalis*) z rzędu Lepidoptera.

Według danych niektórych naukowców, m.in. prof. Tomasza Twardowskiego (Instytut Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu), zasięg porażenia szkodnikiem obejmuje w obecnym sezonie blisko połowę terytorium Polski, natomiast straty mogą sięgać 40% zasiewów.

Równocześnie, podaje się do wiadomości plantatorom, iż jedynym skutecznym środkiem zwalczającym tego szkodnika jest zastosowanie zasiewów odmiany kukurydzy genetycznie modyfikowanej firmy Monsanto typ Bt MON 810, która od 2002 roku jest dopuszczona przez UE do obrotu. (Twardowski 2007)

Modyfikacja Bt polega na wprowadzeniu do rośliny genów z bakterii *Bacillus thuringensis* produkujących toksynę (białko Cry) zabójczą dla owadów.

Dotychczas jednak nie udowodniono braku szkodliwego wpływu tej endotoksyny na zdrowie ludzi i zwierząt, w tym na populacje owadów pożytecznych - przeciwnie mnożą się dowody na jej działania patologiczne (prof. Jan Jodko-Narkiewicz, prof. Stanisław K. Wiąckowski, prof. Tadeusz Żarski, dr. Hałat).

Z tego powodu na terenie szeregu krajów Europy, m.in. na Węgrzech, w Austrii, w Grecji a także we Francji wycofano zezwolenia na prowadzenie upraw kukurydzy MON 810.

Decyzje te zostały podjęte na bazie przepisów dyrektywy 2001/18, przy czym co należy podkreślić, oparto je początkowo na wynikach badań polowych zaczerpniętych z całego świata, a dopiero

później, już w trakcie obowiązywania zakazu, przeprowadzono terytorialne badania weryfikujące zasadność zakazu.

Na obszarze Węgier, decyzję o zakazie podjęto na skutek stwierdzenia, w niektórych przypadkach, występowania stężeń trucizny kilkusetkrotnie przewyższających dopuszczalne normy. Produkcja toksycznego białka trwa bowiem nieprzerwanie w całym okresie wegetacji rośliny.

W Polsce uprawy kukurydzy Bt również są obecnie zabronione.

Zakaz ten jest głęboko uzasadniony i podaża za „Ramowym Stanowiskiem Polski dotyczącym GMO” z 03 kwietnia 2006 r., w którego konkluzji jednoznacznie stwierdzono, iż „Polska dąży do tego aby być krajem wolnym od GMO”. Jest on bezpośrednią konsekwencją zapisów art. 57 ust. 3 Ustawy o nasiennictwie z dnia 27 kwietnia 2006 r. w brzmieniu: „Materiał siewny odmian genetycznie modyfikowanych nie może być dopuszczony do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że intencją Ustawodawcy redagującego zapis art. 57 p. 3 Ustawy o nasiennictwie było osiągnięcie stanu prawnego, w którym jakiegokolwiek zastosowanie materiału siewnego genetycznie modyfikowanego nie będzie miało miejsca na terenie Rzeczypospolitej.

Tymczasem, ta z pozoru precyzyjna definicja zakazu jest przedmiotem wadliwej interpretacji nie tylko prawników związanych z koncernem Monsanto oraz Zarządu Związku Producentów Kukurydzy, lecz również służb prawnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Środowiska.

Bowiem jak wynika z materiałów załączonych na niniejsze posiedzenie Komisji przedstawiają oni stanowisko z którego jednoznacznie wynika, że pozyskiwanie zakazanych nasion dla potrzeb własnych zasiewów plantatora (skutkujących niewątpliwie zamierzonym uwolnieniem do środowiska) nie stanowi naruszenia ww. przepisu.

Cytuję:

W szczególności zaś w stanowisku Ministerstwa Rolnictwa i rozwoju wsi stwierdzono :

*„Kwestii upraw roślin transgenicznych nie reguluje również żadna inna ustawa obowiązująca w chwili obecnej w kraju”.*

W materiałach Ministerstwa Środowiska stwierdzono zaś, że *„Kwestii zamierzonego uwolnienia do środowiska nie należy utożsamiać z prowadzeniem upraw roślin transgenicznych”*

Z takimi stanowiskami nie można się pogodzić w zupełności. Posiadają one bowiem zasadniczą wadę - całkowicie abstrahują i pomijają postanowienia obowiązującej ustawy o organizmach genetycznie modyfikowanych z 2001 r. ( Dz. U. Nr.76, poz. 811 z późn. zm. )

Ustawa o gmo określa bowiem stosunki i zasady postępowania ze wszelkimi organizmami genetycznie modyfikowanymi.

Nie ma żadnego uzasadnienia dla wyłączenia nasion transgenicznych z przedmiotowego zakresu jej regulacji. Nasiona gmo oraz ich zastosowanie w postaci zasiewów i upraw bezprzecnie podlegają przepisom ustawy o gmo.

Zawarta w niej definicja zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska brzmi:

**Art. 3. Ilekroć w ustawie jest mowa o:  
zamierzonym uwolnieniu GMO do środowiska - rozumie się przez to każde działanie polegające na zamierzonym wprowadzeniu do środowiska GMO albo ich kombinacji, bez zabezpieczeń ograniczających rozprzestrzenianie, takich jak bariery fizyczne lub połączenie barier fizycznych z barierami chemicznymi lub biologicznymi, mających na celu ograniczenie kontaktu GMO z ludźmi i środowiskiem (...),**

Czyż nie jest to również precyzyjna definicja komercyjnych zasiewów nasion transgenicznych ?

**Wysoka Komisjo,**

Skutki skażenia biologicznego - nieuniknionego w przypadku otwartego użycia i niekontrolowanego uwolnienia do środowiska naturalnego transgenów mogą być nieodwracalne, zaś straty spowodowane skażeniem biologicznym zgubne dla rozwoju rolnictwa i stanu środowiska naturalnego.

Z tego względu, zgodnie z przepisami rozdziału 4 obowiązującej ustawy o organizmach genetycznie modyfikowanych zamierzone uwolnienie GMO do środowiska naturalnego będące skutkiem prowadzenia upraw wymaga zgody ministra wydanej na wniosek zainteresowanego.

Ponadto, zgodnie z art. 5 ust. 1 odnośnej Ustawy, uzyskanie decyzji Ministra Środowiska na wprowadzenie do obrotu produktu GMO nie zwalnia od obowiązku uzyskania zezwoleń lub innych decyzji związanych z podejmowaniem takich działań, wymaganych na podstawie odrębnych przepisów.

Równocześnie przedmiotowa ustawa nakłada na Ministra Środowiska obowiązek prowadzenia jawnego rejestru przypadków zamierzonego uwolnienia GMO.

**Wysoka Komisjo,**

Jeśli prawdą jest, że w ubiegłym sezonie rolnym na obszarze 3000 ha wysiano w Polsce transgeniczną kukurydzę to trzeba wiedzieć, że po zebraniu plonów, do łańcucha żywieniowego przedostało się ok. 135 mld. sztuk ziarna. Ten materiał transgeniczny jest całkowicie nierejestrowany. Nie wiadomo kto, gdzie i kiedy wysiał gmo, oraz co się stało z ziarnem i gdzie się aktualnie ono znajduje.

Taki stan jest drastycznym naruszeniem podstawowych zasad dot. obrotu materiałami GMO, zapisanych w obowiązujących rozporządzeniach 1829 i 1830 Parlamentu Europejskiego i Rady, które nakazują obowiązek rejestracji, monitorowania i znakowania wszelkich materiałów transgenicznych.

Jest to skutek zaniedbań i złej interpretacji przepisów przez służby Państwa zobowiązane do egzekwowania prawa ustawowego w szczególności zaś obowiązującej ustawy o gmo z 2001 r.

Równocześnie Rząd RP powinien w pełni respektować i niezwłocznie egzekwować przepisy zawarte w Ustawie o nasiennictwie i Ustawie o paszach, które jednoznacznie zakazują stosowania roślin transgenicznych w uprawach polowych i żywieniu zwierząt, lecz obecnie są przepisami martwymi.

**W tej sytuacji oczekujemy od Rządu RP niezwłocznego wprowadzenia zakazu upraw kukurydzy MON 810 w formie rozporządzenia z terminem wejścia w życie przed nadchodzącym sezonem siewnym, apelując równocześnie do Wysokiej Komisji o podjęcie stosownej uchwały.**

W naszym głębokim przekonaniu nie istnieją żadne przesłanki dla konieczności podporządkowywania się instrukcjom Komisji Europejskiej oraz naciskom przemysłu biotechnologicznego kosztem rezygnacji, z istniejącego już, prawnego systemu ochrony terytorium Polski przed skażeniem materiałem transgenicznym.

W naszej ocenie, na forum Unii Europejskiej należy niezwłocznie podjąć skuteczne kroki na rzecz zmiany prawodawstwa wspólnotowego w kierunku pełnej implementacji Zasady Przejrzystości, poprzez wprowadzenie bezwzględnego zakazu wszelkich zastosowań organizmów genetycznie zmodyfikowanych połączonych z ich uwolnieniem do środowiska naturalnego oraz stosowaniem w żywieniu ludzi i zwierząt, dopóki nie zostanie osiągnięty stan pełnej pewności naukowej w odniesieniu do całkowitego bezpieczeństwa GMO.

Paweł Połanecki  
z up. Komisji Sterującej  
Koalicji „Polska Wolna od GMO”